

Zespół Romy zaliczył falstart w pierwszym sparingu nowego sezonu. Na zakończenie zgrupowania w Pinzolo, przy czterech tysiącach kibiców, Giallorossi przegrali 1-2 z drugoligowym węgierskim Gyirmot Győr. Honorowego gola i zarazem pierwsze trafienie sezonu dla Romy, zaliczył Destro.

Rudi Garcia wypuścił od pierwszych minut najmocniejszy teoretycznie skład, z Castanem na środku obrony, który wrócił do gry po 301 dniach. Nieoficjalny debiut zaliczył Iago Falque. Mecz rozpoczął się od dobrej sytuacji dla zespołu z Węgier. Już w pierwszej minucie, po rzucie rożnym, w poprzeczkę trafił Balogh. Giallorossi odpowiedzieli uderzeniem z dystansu Paredesa, ale gołkiper przebił futbolówkę nad poprzeczką. Grą zespołu Garcii kierował wyjątkowy brak precyzji w zagraniach. W 25 minucie dobrą okazję miał Gervinho. Iworyjczyk dostał podanie od Iago Falque, ale źle przyjął i uderzył piłkę, leżąc już na murawie. Futbolówkę sparował bramkarz, bezbłędny również przy dobitce Falque. Rywal Romy odpowiedział chwilę później. Belizky popisał się ładnym uderzeniem pod poprzeczkę, nie dając szans De Sanctisowi. Zespół Garcii nie stwarzał niebezpiecznych sytuacji i widać było braki w przygotowaniu fizycznym. Słabo na rozegraniu grał Ucan, który został zmieniony po pół godzinie przez Machina. Najaktywniejszy w zespole był niespodziewanie Cole, który zdobył w końcówce pierwszej połowy nawet gola, po podaniu Paredesa, ale sędzia, słusznie zresztą, wskazał na pozycję spaloną.

W przerwie Rudi Garcia dokonał dziewięciu zmian, puszczając w bój piłkarzy Primavera oraz Destro. Ci, po serii błędów w obronie, dopuścili szybko do utraty drugiego gola. Beliczky podał na dalszy słupek do Atili, a ten, wbił piłkę do pustej bramki. Gol na 0-2 spotkał się z dużą porcją gwizdów od grupy kibiców, która zasiada codziennie na Curva Sud Stadio Olimpico. Jeśli chodzi o piłkarzy gwizdy w czasie meczu dostali głównie Gervinho i Destro. Przed spotkaniem kibice śpiewali też przyśpiewki przeciwko Pallotcie. Wracając do meczu, zespół Garcii odpowiedział wreszcie w 68 minucie. Di Livio dośrodkował z rzutu rożnego wprost na głowę Destro, a ten nie miał problemów z trafieniem do siatki. Było 1-2. W ostatnim kwadransie zespół Romy podkręcił tempo i miał okazję na wyrównanie, jednak zakończyło się na porażce. Teraz, za tydzień, Giallorossi zmierzą się z w Australii z Realem Madryt.

ROMA - GYOR 1-2 (0-1)

0-1 Belizky 27'

0-2 Atila 49'

1-2 Destro 68'

ROMA (4-2-3-1): De Sanctis (Pop 46') - Maicon (Ndoj 46'), Yanga-Mbiwa (Capradossi 46'), Castan (Calabresi 46'), Cole (Anocic 46') - Paredes (Uçan 61'), Uçan (Machin 32') - Iturbe (Di Livio 46'), Iago Falque (Vestenicky 46'), Gervinho (Sanabria 46') - Totti (Destro 46')

Ławka: Svedkauskas

GYOR (4-2-3-1): Sebok - Nagy (Bohner 53'), Lazar, Balogh, Volgyi (Presinger 67') - Madarasz, Kiss - Szegi (Molnar 74'), Pakk, Belizky (Haeba 81') Atila

Ławka: Somogiy, Falkas, Lenger

Autor: abruzzi